

5 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 5,1-11

Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębie i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. A Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Wy płyn na głębie

Św. Łukasz prowadzi nas nad jezioro Genezaret. Na brzegu jeziora widzimy Jezusa i wokół Niego tłoczących się ludzi, którzy przyszli słuchać Bożej nauki. Nie opodal stoją dwie puste łodzie, a rybacy płukają sieci, bowiem przez całą noc nic nie złowili. Jezus skorzystał z łodzi, która należała do Szymona. Poprosił go, aby odbił nieco od brzegu i z łodzi nauczał tłumy.

Po zakończeniu nauczania Jezus zwrócił się do Szymona, aby ze współnikami jeszcze raz wypłynął na połów. Ufając słowu Miśtrza, uczynili tak, jak im powiedział. Tym razem złowili takie mnóstwo ryb, że sieci zaczęły się rwać. Poprosili o pomoc innych rybaków i wspólnymi siłami wyciągnęli sieci, i napełnili obie łodzie rybami, aż po brzegi, że te omal nie zatoneły. Widząc, co się stało, Szymon Piotr upadł przed Jezusem na kolana i wyznał, że jest człowiekiem grzesznym i nie jest godzien być blisko Niego. Zdziwienie ogarnęło również towarzyszy Szymona, Jakuba, Jana i pozostałych rybaków. Wszyscy byli zdumieni z połowu ryb, którego dokonali. A Jezus rzekł do Szymona, że odtąd łowić będzie ludzi. Wyciągnąwszy łodzie na ląd, porzucili wszystko i poszli za Nim.

Kolejny raz słyszymy o cudzie Jezusa. Warunkiem jego spełnienia była wiara i posłuszeństwo słowu Pana. Tak jak w Kanie Galilejskiej, posłuszeństwo słowu Bożemu sprawiło cud, tak i tym razem przez posłuszeństwo słowu, dokonał się cud połowu ryb. Szymon Piotr posłuchał Pana, otworzył się na Jego słowo, zaufał Mu i postąpił tak, jak On kazał.

Wiara i bezwzględne posłuszeństwo słowu Bożemu i dziś czynią cuda. Trzeba tylko uważnie słuchać Boga i na Niego się otworzyć, całym sercem zaufać Mu i żyć według tego, co mówi i nakazuje. Jeśli będziemy czynić to, co mówi do nas PAN, oglądać będziemy cuda, o jakich nam się nie śniło. Jeśli zarzucimy sieci dobrych słów i dobrych naszych uczynków wszędzie tam, gdzie jesteśmy, to będziemy świadkami obfitości Bożych darów.

* * *

Wypłynijmy na głębie słów Pańskich!
Czytajmy Pismo Święte.
Wsłuchujmy się w to, co mówi do nas Bóg.
I postępujmy według Jego nauki.